



maty TYGODNIK

Rok 8

Gorzów, dnia 25—31 grudnia 1948 r.

Nr 49—50



Podnieś rękę Boże dziecko, błogosław Ojczyznę miłą

U źłóbka Bożej Dzieciny

Nadeszła radosna chwila, święta noc betlejemską, przebłogosławioną, noc Narodzin Zbawiciela świata. Zdała od ludzi, w Betlejem, w ubóstwie, jako małe dziecko, niemowlę, bez oznak Bożego Majestatu i potęgi przychodzi na ziemię Bóg-Człowiek. Rodzi się w zimnej stajenke betlejemskiej z Marii, przeczystej Dziewicy. Orszakem Jego, to chóry Aniołów, które śpiewają hymn radosny „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Otoczenie Jego, to zwierzęta wół i osioł, a pierwszymi składającymi hołd, to biedny pastuszkowie, którzy przybyli na wezwanie aniołów, wszak „Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami”.

Jezus zeszedł na ziemię z miłości ku nam. Narodzin Jego oczekiwaliśmy cały czas adwentu. Cieszymy się więc i radujmy miłością Bożej Dzieciny! Niech słodycz tego szczęścia napelnia nasze serca. Idźmy do Jego źłóbka, złożmy Mu należny hołd! Od niego uczmy się pokory i miłości. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednonarodzonego dał, aby świat był zbawion”. Serca nasze nie mogą pojąć ogromu tej pokory. Bóg-Zbawiciel przyobleka na siebie ciało ludzkie, stając się podobnym do nas. Chociaż wiedział o tym, żeśmy przez grzechy nasze zasłużyli na gniew Boży i karę, staliśmy się niewdzięcznikami wobec Boga, On, schodzi na ziemię, bierze na siebie winy nasze i żąda, by na Niego spadła kara za nasze grzechy, a On nas zasłoni, On nas obroni przed Ojcem Swoim na nas zagniewanym, przez całe zaś życie Swoje na ziemi, będzie prosił ze łzami Ojca

niebieskiego o litość i miłosierdzie nad światem, a później złoży z Siebie ofiarę na krzyżu dla naszego zbawienia.

Dziecie Boże przynosi pokój ludziom na ziemię. Przynosi pokój dla wszystkich. Trzeba pokoju z Bogiem, z bliźnimi i ze swym własnym sumieniem. Wszak święta Bożego Narodzenia, to święta pokoju, radości i wesela.

Św. Augustyn słusznie mówi: „Stworzyłeś nas dla siebie Panie i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie”. Na ziemi wszak nam nic nie pomoże, ani sława, ani dobrobyt, ani żadna rozkosz. Człowieka nikt i nic nie zaspokoi, nie zadowolni, tylko sam Bóg, tylko Jego Boski niebiański pokój. Pokój znajdziemy tylko u Boga i w życiu z Bogiem!

Idźmy więc do stajenki betlejemskiej, zanieśmy Bożej Dziecinie nasze serca oczyszczone i skruszone, prośmy o łaski nam potrzebne, o ducha pokory i miłości, prośmy o pokój dla naszych rodzin i bliźnich. Jezus nam niczego nie odmówi. W zamian za to przyrzeknijmy u Jego źłóbka, że Go kochać przez całe życie będziemy, że pójdziemy drogą Jego Boskich przykazań, drogą miłości Bożej, jaką On kroczył przez całe Swoje ziemskie życie, a On nam pobłogosławi!

Wołajmy więc słowami naszej kolędy:
„Podnieś rączkę Bożę Dziecię, błogosław
[Ojczyznę miłą,

W dobrych radach, w dobrym bycie,
wspieraj jej siłę swą siłą.

Marian Jamrozik.

Wszystkim Ministrantom, Rycerzom i Rycerkom Krucjaty Eucharystycznej oraz Przyjaciółom naszego pisma składa serdeczne życzenia

**BŁOGOSŁAWIONYCH ŚWIAT
BOŻEGO NARODZENIA**

Redakcja Małego Tygodnika

Małenkiemu Jezusowi w ofierze

Było ich dwóch — Wiesio i Tadzio, dwaj najlepsi przyjaciele pod słońcem. Zdawało się, że nie istnieje na świecie siła, która potrafiła by zerwać ich przyjaźń. Mieszkali w jednej kamienicy, do jednej chodzili szkoły i klasy. Wspólnie planowali wycieczki, wspólnie je wykonywali. Nie było sekretu, którym by się wzajemnie nie podzielili. Jednym słowem, gdzie był Wiesio, tam był też Tadzio, i na odwrót.

Wtem ni stąd ni zowąd wynikła mała sprzeczka o przewisko, rozeszli się śmierz-

telnie" obrażeni. Pogniwał się Tadzio na Wiesia, a Wiesio na Tadzia, i ani rusz do zgody. Nie chodzili już na wspólne przechadzki, nie widziano ich razem ani w kościele, ani przy piłce. O co im poszło, to właściwie sami nie wiedzieli, i chętnie by się pogodzili, ale każdy wstydził się ustąpić pierwszy. Trwało to już czas dłuższy i mimo wyrzutów sumienia, jakoś nieskoro im było do zgody.

Zbliżyło się wielkie święto, dzień narodzin Jezusa, święto wszystkich katolików,

lecz szczególne święto dzieci. Wiesio i Tadzio, jak co roku, wybrali się na pasterkę, by kolegą przywitać nowonarodzoną Dziecinę Bożą.

Wiesio stanął tuż obok szopki i spogląda miłośnie na małego Jezuska i pełen nieopisaną radości śpiewa koledy, jedną po drugiej. Nie czuje nawet zmęczenia; jego serduszek przepełnia dziwne uczucie miłości ku Dzieciatku Jezus. Lecz nagle, o dziwo, coś się dzieje w duszy Wiesia, jakiś głos szepce mu uparcie: śpiewasz koledy i cieszysz się ze Mną; mówisz, że Mię kochasz, a w serdusku twym chowasz taką nienawiść do Tadzia.

Zastanowił się Wiesio. Smutek ogarnia jego serce. Żal go przejmując. I już, już chce powiedzieć Jezusowi, że się pogodzi, lecz znów wracają dawne niechęci i urazy. Ale mały Jezus wciąż puka i woła: dzisiaj, w dniu moich urodzin, gdy przyszedłem na ziemię z miłości ku ludziom, ty odpłacasz Mi taką niewdzięcznością?...

Wesio i Tadzio, zmagając się ze sobą, modlili się, wreszcie postanawiają pogodzić się!

Pasterka skończona. Jeszcze jedna krótka, króciutka modlitwa i Wiesio wychodzi z kościoła. Przy wyjściu napotyka Tadzia. I znów wracają dawne niechęci, lecz wierny postanowieniu, przewycięża je, meżnie podchodzi do Tadzia, podaje rękę i... przeprasza. Tadzio również chętnie ścisną podaną dłoń, darując sobie wszystkie urazy, zapominając o przykrościach. Uszczęśliwieni, pełni radości wracają do domów.

Na dworze biało, wielkie płaty śniegu cicho leżą na ziemi, otulając ją pieszczotliwie białą pierzynką. Tadzio i Wiesio kroczą szybko po mięciutkim puchu i lekko niby dwa ptaszki, wracają do domu.

Oto co złożyli w ofierze małemu Jezusowi Wiesio i Tadzio. A my cóż Mu ofiarujemy?...

Wasa.

U źłóbka

My — polskie dzieci — o, Jezu drogi.

Do Twej stajenki biegniemy wrót.

Jakiś Ty, Jezu, w żłóbku ubogi,

A tak bogaty w skarb boskich cnót!

Stajenka mała — Twój domek lichy,

Strzecha słomiana, zmurszały próg,

A w niebie cudów Ty masz przepychy.

Boś Ty Pan światów, Tyś wielki Bóg!

Tu pokłon dają Ci pastuszkowie,

Wólek u źłóbka Twojego legł,

A w niebie chwalą Cię Aniołowie

I chwalić będą po wieków wiek.

I błogosławisz dokoła ziemię,

Rączkę swą małą podnosząc wzwyż,

Choć wiesz, że ciężkie przyjąłeś brzemię.

I na Golgotę nieść będziesz krzyż.

O, Jezu-Zbawco, o — Dziecią Boże,

U Twej stajenki otwartych wrót

Składają Tobie w wielkiej pokorze

Swe serca — dzieci i polski lud.

M. Ch. S.



Zaczarowany las

O śnieżnym poranku, w zaśnieżonym lesie echo, — melodyjną piosenkę sanek niesie. Dzwonią srebrne dzwonki: dziongi... iziongi... dziongi — wnet się z lasu zbiegły zdziwione zajączki i sarenki małe i ptaszka leśne, spoglądając w śnieżną odłamek dróg bezkresnych. —

Co za goście jadą w tak wspaniałych saniach, w przepiękną baśń zimy, w las zaczarowany? Ach, to przyjechała Bajka... W lśniących saniach, w ciepłutkiej koźuszek ze śniegu-ubrana...

— Witam was zajączki, witam was sarenki i ptaszka leśne! Czemu to piosenki wasze są tak smutne i pełne żalności, gdy na świecie tyle słonecznej radości i pełnego uroku pośród śnieżnej bieli? Niechaj piosenki wasze las dziś rozwesela.

— Na imię mi Bajka... Służę dobrej sprawie. Pozwólcie, że z wami dzisiaj się zabawię.

Przyniosłam ze sobą dużo smakołyków, pachnącego sianka, okruszyn bez liku! Odtąd będę zawsze o was pamiętała. O sa-

renkach, o zajaczkach i ptaszętach leśnych. Jutro do was się wybiorę wraz z gromadką dzieci... Ze darzą was swym serduszkami — dobrze o tym wiecie.

— Cóż się stało mój zajaczku? Minę masz tak smutną.

— Łapka zmarzła no i teraz boli mnie okrutnie.

— A cóż tobie jest ptaszyno ukochana?

— Nie polatać mi swobodnie, skrzydełko zamarało...

Opatrzyła dobra Bajka... zajaczkę i ptaszka. Z mchu leśnego im uśmiała ciepłe, miłe gniazdko. Zatańczyła z zwierzątkami, z ptaszkiem zaśpiewała. Zanim gwiazdki zabłysnęły, z lasu odjechała.

Zadzwoniły srebrne dzwonki: dziongi... dziongi... dziongi... za sankami biegły w śmiesznych podskokach zajaczki i sarenki i ptaszęta aż na sam skraj wioski. Potem śpiesznie powróciły bo mróz chwycił ostro...

Józef Baranowski



Przygoda przedświąteczna

